

Wraca temat dzieci z **Szopienic**, które mają nadal jedno małe, niespełnione marzenie. Nie tam jakiś stadion za kilkaset milionów – pomnik wybujałych samorządowych ambicji, który tak celnie obśmiała rodowita katowiczanka **red. Anita Gargas** w swoim **Magazynie Śledczym** wyemitowanym przez **TVP 1**. Marzą o skromnym placu zabaw pomiędzy obskurnymi familokami przy ul. Lwowskiej za kilkadziesiąt tysięcy, czyli tyle, ile przez dwa-trzy miesiące zarabia **prezydent Katowic** lub jego zastępcy.

Wiceprezydent **Bogumił Sobuła** – rozpatrując skierowany do prezydenta **Marcina Krupy** obywatelski wniosek o wykonanie placu zabaw – odesłał dzieci i rodziców do oddalonego o kilkaset metrów Parku Olimpijczyków, wykazując się przy tym istic olimpijskim poczuciem humoru (a może raczej horroru!), bo aby tam dotrzeć, pechowe dzieciaki musiałyby przejść przez tory kolejowe i ruchliwą ulicę.

„Zrównoważony rozwój **Katowic**” to puste hasło, które można włożyć między bajki. **Katowice** rozwijają się w myśl zasady, kto silniejszy i kto bliżej prezydenckiego koryta, ten wydziera najwięcej z budżetowego tortu. Obecny **prezydent** i jego **poprzednik Piotr Uszok** nie mieli pomysłu na **Szopienice**, których degradacja postępuje w zastraszającym tempie.

Losem szopienickich dzieci nie przejął się również **rzecznik praw dziecka Mikołaj Pawlak**, który ma usta pełne frazesów, ale jak trzeba skutecznie zadziałać w obronie praw najmłodszych, to najczęściej kładzie uszy po sobie i demonstruje beznadziejną niemoc, bezsilność i apatię.

Szkoda tylko, że niewinnymi ofiarami tej niefortunnej, wybiórczej i dyskryminacyjnej polityki społecznej są dzieci z familoków przy Lwowskiej, a wizytówką „dokonań” **prezydenta Krupy** w tym miejscu brudna piaskownica, którą – jak wyrzut sumienia (tylko czy katowiccy samorządowcy wiedzą, co to takiego?) – prezentujemy poniżej.



Wizytówka prezydentury Marcina Krupy w Szopienicach przy ul. Lwowskiej